

O KAPITALISTYCZNYM CHARAKTERZE PRYWATNEGO KREDYTU NA WSI

Podstawą kredytu rolnego dla mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich był przed wojną prywatny kredyt lichwiarski. Fakt ten — to bezpośredni wynik panowania monopolu obszarniczo-kułackiego w systemie zorganizowanego kredytu rolnego. Często kułak bywał lichwiarskim pośrednikiem między kredytem bankowym a jego odbiorcą-chłopem*. Pchanie chłopów w objęcia kułacko-spekulanckiej lichwy stanowiło integralną część ogólnej polityki ekonomicznej ówczesnego państwa. Tak np. Państwowy Bank Rolny, reklamowany jako instytucja rzekomo drobno-chłopskiego kredytu i atakowany z tego powodu zaciekle przez obszarników i kułaków, dzielił rozprawdane przezeń środki kredytowe w ten sposób, że na gospodarstwa do 5 ha, stanowiące w 1921 r. 64,1 % ogółu gospodarstw rolnych, przypadało 29,4 % ogólnej sumy kredytów obrotowych (1927 r.) i zaledwie 9,3 % ogólnej sumy kredytów inwestycyjnych (1932 r.), podczas gdy na gospodarstwa obszarnicze oraz największe gospodarstwa kułackie (ponad 20 ha), stanowiące tylko 3,2 % wszystkich gospodarstw, przypadało tych kredytów odpowiednio 20,5 % (kredyty obrotowe) i 51,2 % (kredyty inwestycyjne). Do innych względnie tanich kredytów instytucyjnych gospodarstwa chłopskie w zasadzie w ogóle nie miały dostępu. Panowanie kapitału monopolistycznego w całej gospodarce narodowej oraz sprzymierzony z nim obszarnictwa i kułactwa na wsi i w związku z tym stale postępujące rozwarstwienie wsi oraz pogłębiająca się pauperyzacja mas chłopskich, wynikająca z całokształtu stosunków społeczno-ekonomicznych burżuazyjnej Polski — oto społeczne przesłanki niebywałego rozkwitu lichwy w stosunkach kredytowych ówczesnej wsi.

Przedwojenny kredyt lichwiarski był nie tylko wynikiem ówczesnych stosunków społecznych, lecz przede wszystkim procesem rozwarstwienia i pauperyzacji wsi, który stanowił główną społeczną przyczynę lichwy. Warto wskazać, że i sam ten proces był w dużym stopniu skutkiem lichwy, której rozwój pogłębiał go i przyspieszał.

*

Instytut Ekonomiki Rolnej podjął w 1950 r. badania nad zagadnieniami kredytu rolnego, zmierzające do naświetlenia całokształtu stosunków

* Bliższe szczegóły dotyczące przedwojennego kredytu rolnego w Polsce — patrz: artykuł autora, „Finanse” nr 2, 1952.

kredytowych wsi. Badania te obejmowały zarówno kredyt państwowy w jego głównych formach (kredyt obrotowy, inwestycyjny i zaliczki kontraktacyjne), jak również różne postaci kredytu prywatnego (pożyczki gotówkowe, produktowo-towarowe, sprzężajno-odrobńkowe itp.).

Podstawowe wyniki badań nad kredytem państwowym pozwalają wysunąć następujące tezy:

1. Skończył się przedwojenny obszarniczo-kułacki monopol na tani i dogodny kredyt bankowy. Obszarnictwo — jak wiadomo — zostało zlikwidowane jako klasa, kułacy zaś i ich poplecznicy są usuwani w procesie walki klasowej od kierowania sprawami spółdzielczości kredytowej oraz od możliwości przechwytywania kredytów państwowych, które wykorzystują jako narzędzie wyzysku.

W ogólnej kwocie środków kredytowych rozprawdzonych przez aparat bankowy coraz bardziej zwiększa się udział gospodarstw drobnych i średnich, w coraz większym stopniu uwzględniane są rzeczywiste potrzeby pracujących chłopów.

2. Nieustannie wzrasta rola kredytu jako środka umacniającego spójnię ekonomiczną między miastem a wsią, stale zwiększa się efektywność pomocy gospodarczej, jakiej państwo udziela pracującemu chłopstwu w postaci kredytów.

W ostatnich latach z kredytów obrotowych korzysta rokrocznie około $\frac{1}{3}$ ogółu gospodarstw chłopskich. Bezwzględna ich większość korzysta z zaliczek kontraktacyjnych, bardzo wiele gospodarstw — z wysokich, a szczególnie zresztą tanich i dogodnych, pożyczek inwestycyjnych.

3. Zgodnie z polityką naszego aparatu kredytowego wykorzystanie kredytu udzielanego chłopom staje się coraz bardziej produkcyjne. Złożyły się na to co najmniej dwa warunki:

a) reforma rolna i osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych umożliwiły milionowi rodzin chłopskich zdobycie ziemi bez opłacania potwornego haraczu skapitalizowanej renty gruntowej w postaci wysokiej ceny ziemi. Uprzemysłowienie kraju natomiast zredukowało do minimum powszechne dawniej zjawisko „spłat rodzinnych” za ziemię. W ten sposób nieomal całkowicie zredukowana została podstawowa przyczyna nieprodukcyjnego zadłużania się drobnych gospodarstw chłopskich przed wojną,

b) nasz obecny kredyt jest jednym z najważniejszych czynników produkcyjnej spójni z masami chłopskimi. Chłop otrzymując kredyt związany jest pewnego rodzaju gwarancją, że zużytkuje go na określony cel produkcyjny. Coraz większą rolę wśród ogółu środków kredytowych odgrywają kredyty rozprawdzane w formie zaliczek kontraktacyjnych, często w postaci gotowego produktu. Dzięki tym okolicznościom kredyt rolny stał się dźwignią podnoszenia i doskonalenia produkcji chłopskiej przy bezpośredniej pomocy finansowej państwa. Kredyt ten odgrywa tym samym doniosłą rolę w kierowaniu produkcji chłopskiej na tory określone przez państwo.

4. Obok tych niewątpliwych osiągnięć naszego uspołecznionego kredytu rolnego dają się jednak zauważyć poważne niedociągnięcia i braki.

Wyrażają się one — biorąc w ogólnych zarysach — w tym, że w naszym aparacie bankowym liczne są jeszcze elementy ulegające wrogiemu klasowo naciskowi lub zarażające się łatwo biurokratyzmem czy też niejednokrotnie wręcz obce politycznie. W wyniku tego występują dość często w polityce poszczególnych ogniw aparatu bankowego poważne odchylenia od trójjedynnej zasady Lenina.

Tak więc zdarzają się jeszcze dość często wypadki, że poszczególne placówki kredytowe niedostatecznie uwzględniają potrzeby biedoty wiejskiej, niedostatecznie przeciwstawiają się próbom i faktom kułackiej penetracji. Liczne są jeszcze wypadki niespełniania przez kredyt państwowy tej roli, jaką powinien i może spełniać. Duża nieraz część środków kredytowych wskutek opieszałości aparatu bankowego nie dociera do chłopów.

Jest rzeczą oczywistą, że zmienionym w swym całokształcie stosunkom społecznym, zmienionej roli zorganizowanego kredytu rolnego muszą odpowiadać również poważne zmiany w dziedzinie prywatnych stosunków kredytowych na wsi. Jaki charakter mają te zmiany? W jakim kierunku zmierzają? Oto są pytania postawione przez Instytut w chwili podjęcia badań nad prywatnym kredytem na wsi. Artykuł niniejszy jest poświęcony przedstawieniu zasadniczych wyników tych badań.

*

Zanim przystąpimy jednakże do rozwinięcia i omówienia zasadniczych wyników tych badań, musimy uczynić pewną uwagę metodyczną *.

Dotyczy to mianowicie wskazania na szczególne trudności, które były nie do pokonania w tego rodzaju badaniach i miały duży wpływ na ukształtowanie się ich wyników. Prywatnych stosunków kredytowych na wsi nie można było badać inaczej, jak tylko za pomocą ankiety przeprowadzonej wśród bezpośrednio zainteresowanych, to znaczy wśród chłopów. Wiadomo jednak, że uzyskanie od chłopów wyczerpujących i wiarygodnych informacji, dotyczących prywatnych stosunków kredytowych na wsi, jest trudne. Nieufność chłopów w takich wypadkach jest jeszcze dość duża. Wynika to w pewnym stopniu z psychiki drobnego posiadacza jak — i głównie — z faktu wykorzystywania tej psychiki przez kułaka, który zmierza do osłaniania uprawianego przezeń wyzysku.

Tak czy inaczej przełamanie tej nieufności jest w dużym stopniu utrudnione. Jakkolwiek badania te prowadzili studenci wyższych uczelni rolniczych, którzy ankietę przeprowadzali w swoich rodzinnych wsiach (starali się oni w zasadzie obejmować ankietą całą wieś, chociaż nie zawsze udawało się im to z tych czy innych względów), to jednak, jak później wykazały wyniki, nie udało się uniknąć pewnych błędów w interpretacji ankiety, wskazujących na niedostateczną jeszcze czujność, na tendencje agrarystyczne, przenikające niekiedy i do naszych badań. Musimy tym samym stwierdzić, że stosunki wyzysku są w zebranym materiale w dużym stopniu zamazane.

* Ogólną metodologię badań IER nad kredytem „sąsiedzkim“ omawia Z. Tomaszewski w artykule zamieszczonym w „Myśli Filozoficznej“ nr 1(3), 1952.

Retusz ten dokonywał się świadomie i nieświadomie. W ankiecie pytano wyłącznie o długi, wychodząc z założenia, że indagacje o wierzytelności mogą dać tylko ich nieprawdziwy obraz. Ponieważ jednak nie wymagano (z uwagi na niecelowość tego) nazwisk wierzycieli, wobec których badane gospodarstwo było zadłużone, zamożne gospodarstwa — szczególnie kułackie — miały możliwość wyolbrzymiania swoich zobowiązań w stosunku do innych gospodarstw. Tak np. z jednej strony szczególnie wygórowane są, jak zobaczymy, liczby świadczonych dniówek roboczych podane przez te gospodarstwa (tabl. 4), z drugiej strony drobne gospodarstwa nie podawały ściśle wszystkich ponoszonych świadczeń. Nie uwzględniały one szczególnie świadczonych usług odrobkowych w obawie, że narażą się swoim kułackim sąsiadom. Należy przypuszczać, że wiele świadczeń biedoty na rzecz kułaków z powodu jej zależności kredytowej od kułaków nie zostało uwidocznione zupełnie w ankietach.

Poza tym musimy zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment. Ankietowanych pytano wyłącznie o ich długi oraz o wielkość gospodarstwa i przynależność klasową wierzycieli nie żądając podania ich nazwiska; ankietowany sam albo przy pomocy ankietującego określał przynależność klasową nieraz nawet nie podając wielkości gospodarstwa. Dlatego też w dalszej analizie wierzyciele występują zawsze w trzech grupach bezpośrednio określonych klasowo jako biedniacy, średniacy, kułacy. O pewnej ilości wierzycieli nie uzyskano w ogóle żadnych bliższych danych. Nie mogli oni więc być uwzględnieni przy bardziej szczegółowej, klasowej analizie zebranego materiału, jakkolwiek niekiedy dane takie, jak np. wielkość udzielonej pożyczki czy pobranych usług odrobkowych, pozwalały przypuszczać, że wierzycielem był kułak. Dłużników grupujemy według ilości posiadanych hektarów, przy czym — upraszczając zagadnienie z konieczności — zakładamy, że gospodarstwa 2—5 ha reprezentują gospodarstwa małorolne, 7—10 ha — średniorolne, a ponad 20 ha — kułackie.

Mimo wszelkie wątpliwości i zastrzeżenia, jakie mógłby budzić ten sposób grupowania materiału, uważamy za celowe opisanie dokonanej próby. Główne tendencje bowiem zaznaczają się w niej dostatecznie wyraźnie, pamiętając zaś o wszystkich wyżej podanych zastrzeżeniach oraz o względności naszego grupowania można próbować na tej podstawie wysnuć pewne wnioski o klasowej istocie prywatnych stosunków kredytowych na wsi, tym bardziej że niedokładności naszego materiału i sposobu jego grupowania pozwalają założyć raczej pewen stopień zatajenia wyzysku niż jego uwypuklenie czy też przejawienie.

Mając to wszystko na uwadze możemy przejść do konkretnej analizy szczegółowych danych.

*

Pierwszym zasadniczym faktem, narzucającym się z całą siłą każdemu, kto znając stosunki przedwojenne bada obecnie kredyt prywatny na wsi, jest nieodparte wrażenie zaniku lichwy. Oto podstawowe przesłanki tego wrażenia:

1. Z dziedziny gotówkowych stosunków kredytowych wyparci zostali tak często spotykani przed wojną jawni, zawodowi lichwiarze pieniężni, żerujący nieraz wśród wielu wsi. Zostali oni wyparci albo ograniczeni do tego stopnia, iż dwie ankiety IER przeprowadzone w latach 1950—1951 nie zdołały ich wykryć.

Ankieta przeprowadzona w 1950 r. objęła 6 581 gospodarstw chłopskich w około 100 wsiach rozrzuconych w całym kraju, ankieta zaś z r. 1951 6 217 gospodarstw w mniej więcej takiej samej liczbie wsi. Obie ankiety objęły więc 12 798 gospodarstw w około 200 wsiach i nie zanotowały mimo to ani jednego wypadku jawnej, zawodowej lichwy pieniężnej. Świadczy to o tym, że jeśli nawet lichwiarze tego rodzaju jeszcze istnieją, to w każdym razie rola ich nie jest poważna.

2. Znamienne jest, że niezależnie od zaniku przedwojennych zawodowych lichwiarzy pieniężnych w stwierdzonych przez nas prywatnych gotówkowych transakcjach kredytowych oprócz pojedynczych wypadków w zasadzie trudno się dopatrzeć cech wyraźnej, jawnej lichwy. Większość pożyczek gotówkowych, które zanotowaliśmy, ma charakter bardzo krótkoterminowy i według informacji dłużników — bezprocentowy.

Faktem jest jednak, że to ostatnie nie jest tak bezsporne, jak zanik zawodowych lichwiarzy pieniężnych. Zdarzają się bowiem ankiety, w których nie ma wprawdzie procentów od długów, lecz występują odrobki albo „pomoc sąsiedzka“ w robociznie niezależnie od zwrotu gotówki. Już na podstawie tych pierwszych spostrzeżeń można przypuszczać, że elementy kapitalistyczne, ograniczone przez politykę państwa, próbują pod osłoną zmienionych metod zachować swoje pozycje ekonomiczne. Spostrzeżenia nasze pozwalają także przypuszczać, że nie uda nam się w obecnych prywatnych stosunkach kredytowych odkryć ich istoty, wyrażającej stosunki wyzysku w znanych nam jawnych formach. Znaczy to, że będziemy musieli szukać ich głębiej w o wiele bardziej zawoalowanych formach, pod osłoną zgola odmiennie przedstawiających się pozorów.

Na str. 32 podajemy zestawienie o stanie prywatnych zadłużeń i wierzytelności gotówkowych na dzień 30.VI 1950 r. (tabl. 1).

W zestawieniu tym porównujemy między sobą zadłużenie trzech grup gospodarstw chłopskich z punktu widzenia przynależności klasowej ich wierzycieli. Dla uzyskania większej ostrości obrazu do zestawienia naszego zostały dobrane tylko trzy grupy dłużników, reprezentujące na ogół podstawowe grupy społeczne wsi. Gospodarstwa od 2 do 5 ha reprezentują gospodarstwa małorolne; od 7 do 10 ha — gospodarstwa średniorolne, a ponad 20 ha są to najczęściej gospodarstwa kułackie.

Dobierając te trzy grupy jako reprezentację, kierowaliśmy się następującymi przesłankami logicznymi:

a) W skali całego kraju niemożliwe jest określenie dla jakiegokolwiek masy gospodarstw takich granic obszarowych, które by ściśle dzieliły te gospodarstwa na jednorodne grupy społeczne, ponieważ granice takie kształtują się w różnych dzielnicach kraju różnie.

Takie przedziały, pretendujące do mniej lub bardziej ścisłego rozgraniczenia grup klasowych, mogą być stworzone wyłącznie w odniesieniu do

dzielnic mniej lub bardziej jednorodnych w sensie społeczno-ekonomicznym, i to w wielu wypadkach z dużymi zastrzeżeniami.

b) Dobierając konkretnie trzy grupy reprezentacyjne, staraliśmy się przede wszystkim uniknąć grup granicznych, przejściowych. W tym właśnie celu wybraliśmy jako reprezentację gospodarstw średniackich grupę gospodarstw o powierzchni 7—10 ha oraz grupę o ponad 20 ha jako reprezentację gospodarstw kułackich. Ponieważ w grupie gospodarstw o powierzchni 0—2 ha liczne są gospodarstwa niechłopskie oraz nietypowe (ogrodnicze itp.), wybraliśmy jako reprezentację gospodarstw małorolnych grupę 2—5 ha.

W kolumnach wierzycieli uwzględniamy tylko gospodarstwa rolne i pomijamy inne grupy ludności w celu uwypuklenia stosunków zachodzących między samymi rolnikami. W dalszym ciągu naszych wywodów uzupełniamy powyższą tablicę dalszymi danymi dotyczącymi stosunków kredytowych, w których obok wierzycieli-chłopów występują również przedstawiciele innych grup ludności wiejskiej.

Jak już wskazaliśmy, sposób określenia przynależności klasowej wierzycieli był z konieczności odmienny od sposobu wykrywania przynależności klasowej dłużników. Same kryteria pozostają jednak te same. Przynależność klasowa została określona przez ankietowanego i studenta ankietującego albo tylko przez jednego z nich według — jak należy przypuszczać — całokształtu kryteriów. Spośród dłużników zaś my sami wybraliśmy, naszym zdaniem, trzy typowe grupy, kierując się wyłącznie kryterium wielkości posiadanego areалу, i określiliśmy je jako grupy: małorolną, średniorolną i kułacką. Rzecz jasna, iż całkowitej odpowiedniości między tymi grupami a rzeczywistymi klasami społecznymi nie należy zakładać. Trzeba więc stwierdzić, że pewne „uproszczenie” naszego podziału zaciemnia nieco realne stosunki klasowe. Tak np. nasze grupy gospodarstw średniorolnych zawierają w największym stopniu gospodarstwa o zgoła różnego rodzaju sytuacji w stosunkach kredytowych. Należy przypuszczać, że bardziej precyzyjny podział, wyodrębniający większą ilość grup przejściowych, pozwoliłby w sposób bardziej oczywisty i widoczny wykazać całą odmienność sytuacji kredytowej w każdej z tych grup. Tym niemniej trzeba stwierdzić, że i ten nasz podział umożliwia zorientowanie się w głównych tendencjach oraz zależnościach i mimo nieuniknione uproszczenia pozwala wykryć istotę prywatnych stosunków kredytowych między badanymi gospodarstwami w zależności od ich sytuacji społeczno-ekonomicznej. Proporcje i wskaźniki, jakie on wykazuje, są niewątpliwie nieco zniekształcone w porównaniu ze stosunkami zachodzącymi rzeczywiście między poszczególnymi klasami na wsi.

Rozpatrzmy główne wnioski wypływające z analizy tablicy 1:

1. Gospodarstwa małorolne występują bardzo rzadko jako wierzyciele prywatnych pożyczek gotówkowych. Wierzytelności należące do gospodarstw zakwalifikowanych jako małorolne, wynoszące 34 656 zł, stanowią zaledwie 9,4% ogółu wierzytelności wszystkich wierzycieli rolników we wszystkich zbadanych grupach gospodarstw (razem 375 561 zł). Na wierzycieli zakwalifikowanych jako małorolni przypada więc w zasadzie nie-

Tabl. 1

Zadłużenie trzech typowych grup gospodarstw na dzień 30.VI 1950 r. z tytułu prywatnego kredytu gotówkowego

Dłużnicy	Wierzyciele rolnicy			
	razem	małorolni	średniorolni	kułacy
Zadłużenie w liczbach bezwzględnych				
Małorolni 2—5 ha	72 916	9 092	48 559	15 265
Średniorolni 7—10 ha	122 284	8 794	90 630	22 860
Kułacy 20 ha	19 950	—	5 280	14 670
Ogółem wszystkie grupy gospodarstw	375 561	34 656	251 783	89 122
W odsetkach				
Małorolni 2—5 ha	100,0	12,5	66,6	20,9
Średniorolni 7—10 ha	100,0	7,2	74,1	18,7
Kułacy 20 ha	100,0	—	26,5	73,5
Ogółem wszystkie grupy gospodarstw		9,4	67,8	22,8
W zł na 1 ha gosp. dłużnika				
Małorolni 2—5 ha	20,92	2,62	13,90	4,40
Średniorolni 7—10 ha	12,98	0,93	9,62	2,43
Kułacy 20 ha	7,17	—	1,90	5,27

cała $\frac{1}{10}$ ogółu zbadanych wierzytelności, należących do wierzycieli rolników. Liczby te mówią dobitnie, że gospodarstwa małorolne nie są z charakteru swego gospodarstwami-wierzycielami. Jeśli zdarza się, że gospodarstwo takie występuje w prywatnych stosunkach kredytowych jako wierzyciel, jest to raczej gospodarstwo ze względu na swą ogólną sytuację społeczno-ekonomiczną różne od całej tej grupy, zaliczone zaś zostało w naszej zbiorowości do tej grupy z powodu nieścisłości i braków samej metody klasyfikacji gospodarstw.

Z drugiej zaś strony rozpatrując gospodarstwa tej grupy społecznej (małorolne) jako dłużników w prywatnych stosunkach kredytowych, stwierdzamy, że np. wysokość ich zadłużenia przypadająca na 1 ha jest prawie dwukrotnie wyższa od zadłużenia gospodarstw średniorolnych i prawie trzykrotnie przewyższa wielkość zadłużenia przypadającą na 1 ha w gospodarstwach kułackich.

Znaczy to, że gospodarstwa tej grupy zapożyczają się w znacznie większym stopniu niż inne gospodarstwa.

2. Gospodarstwa kułackie nie są wprawdzie — bezwzględnie biorąc — głównym dostawcą prywatnego kredytu gotówkowego dla wsi, niemniej jednak suma wierzytelności (89 122 zł, tzn. 22,8%) przypadających na te gospodarstwa jest stosunkowo najwyższa, przewyższa bowiem znacznie ciężar gatunkowy tych gospodarstw wśród ogółu indywidualnych

gospodarstw rolnych; ich liczba — zgodnie ze spisem z 1950 r. — stanowi około 6,0% *.

Wielkość zadłużenia natomiast gospodarstw kułackich przypadająca na 1 ha jest najmniejsza. Mamy więc tutaj sytuację wyraźnie przeciwną w porównaniu z gospodarstwami małorolnymi. Tam — stosunkowo mały udział w wierzytelnościach, duży w zadłużeniu, tu — odwrotnie — stosunkowo duży udział w wierzytelnościach, mały w zadłużeniu. Jest to wyraz tego, że gospodarstwa małorolne są w zasadzie gospodarstwami dłużniczymi, kułackie zaś — gospodarstwami wierzycielskimi.

Zwróćmy ponadto uwagę na fakt, że nawet długi kułackie (przypominamy, że w naszej tabeli uwzględniamy tylko część gospodarstw kułackich — ponad 20 ha) są zaciągnięte w 73,5% u wierzycieli-kułaków, a zrozumiemy — co jest bezsporne — iż kułacy, w stosunku do pozostałych grup chłopstwa, występują w zasadzie wyłącznie jako wierzyciele. Grupa ta zresztą nie jest w najmniejszym nawet stopniu zadłużona u gospodarstw małorolnych, a u wierzycieli w grupie średniorolnych (których ze względu na obszar ich gospodarstw nie mogliśmy wyodrębnić) kułacy zaciągnęli zaledwie $\frac{1}{4}$ ogólnej kwoty swoich pożyczek.

Tak więc mamy wyraźnie dwa skrajne bieguny prywatnych gotówkowych stosunków kredytowych: małorolni, czyli w zasadzie biedota, jako zdecydowani dłużnicy w stosunku do innych gospodarstw i kułacy jako wyraźni wierzyciele w stosunku do wszystkich innych grup gospodarstw.

3. Grupa gospodarstw średniorolnych wśród gospodarstw wierzycielskich wykazuje największą kwotę udzielonych kredytów (251 783 zł, tzn. 67,8%), pośród gospodarstw dłużniczych natomiast największą kwotę pobranych kredytów (122 284 zł). Ponadto główną rolę wierzycieli gospodarstw dłużniczych z tej grupy spełniają właśnie gospodarstwa tej grupy (74,1%). Wierzyciele tej grupy gospodarstw skupiają także główną masę zadłużenia małorolnych dłużników — 66,6%, nawet pewna część zadłużenia gospodarstw kułackich należy właśnie do nich (26,5%). Jak więc widzimy, gospodarstwa dłużnicze grupy średniorolnej są podobne do gospodarstw-dłużników grupy małorolnej, gospodarstwa wierzycielskie grupy średniorolnej są podobne do kułackich gospodarstw-wierzycieli. Fakt ten pozwala niedwuznacznie stwierdzić, że w prywatnych gotówkowych stosunkach kredytowych pozycja poszczególnych gospodarstw średniackich jest zasadniczo różna.

Dowodzi to, że mamy do czynienia ze zróżnicowanym procesem, w którym jedne gospodarstwa, mianowicie ogół małorolnych i część średniorolnych, występują jako dłużnicy, natomiast inne gospodarstwa, do których należy ogół gospodarstw kułackich i druga część gospodarstw średniorolnych, występują jako wierzyciele.

Zanotujmy ten fakt, gdyż on sam przez się, nie pokazując jeszcze bezpośrednio wyzysku kryjącego się za prywatnym kredytem, wskazuje

* Patrz: Instytut Ekonomiki Rolnej, „Wieś w liczbach w Polsce kapitalistycznej i w Polsce Ludowej“, Warszawa 1952, tabl. 6. Chłopi posiadający gospodarstwa o ponad 14 ha stanowią tam 4,0% ludności wiejskiej. Po przeliczeniu w stosunku do ogółu gospodarstw indywidualnych — w naszych badaniach — 6,0%. Oczywiście, że gospodarstwa ponad 14 ha — to nie tylko gospodarstwa kułackie.

wyraźnie na proces różnicowania się gospodarstw chłopskich, a w szczególności gospodarstw średniackich, na bazie kredytu prywatnego.

Oczywiście stwierdzając jednokierunkowość prywatnych stosunków kredytowych (wyraźny podział na wierzycieli identyfikujących się z zamożnymi gospodarstwami i dłużników pochodzących z grup niezamożnych) stajemy natychmiast przed koniecznością wykrycia rzeczywistej treści i istoty tych stosunków, które — według naszego przekonania — muszą się w takich wypadkach sprowadzać do wyzysku niezamożnych warstw na wsi przez grupy kułackie i bogacące się górne warstwy gospodarstw średniorolnych. Fakt, że przytłaczająca większość tych pożyczek występuje jako „dobrosąsiedzki”, bezprocentowy kredyt, maskuje tylko to zagadnienie. Stajemy więc przed dylematem, jak pogodzić nasze przekonanie — iż tego rodzaju stosunki między bogaczem z jednej strony a biednym czy średniorolnym chłopem z drugiej muszą się w ostatecznym rachunku sprowadzić do wyzysku biedniaka przez bogacza — z faktem, iż pożyczka jest w zasadzie niskoprocentowa albo najczęściej bezprocentowa.

Zanim jednakże przystąpimy do rozwiązania tego problemu, pragniemy na tle analizy przytoczonych zestawień (tabl. 1) naprawić pewne niezgłębione, a więc dezorientujące wnioski, jakie zawarte są w niektórych opublikowanych dotychczas przez Instytut Ekonomiki Rolnej informacjach o pierwszych wynikach badań nad kredytem, jak go nazywaliśmy — „sąsiedzki”. Ustosunkowanie się zresztą do nich autora niniejszego artykułu, jako współuczestnika wspomnianych badań, nosi przede wszystkim charakter samokrytyki.

Zacznijmy od samego określenia, jakie nadaliśmy prywatnemu kredytowi na wsi. Mówiliśmy dotąd o „kredycie sąsiedzki”, pisząc go raz w cudzysłowie, innym razem bez cudzysłowu*. Oczywiście, określenie to jest nieodpowiednie. Z jednej strony w tym sensie, w jakim mogłoby ono ewentualnie być utrzymane, oznaczałoby tylko formalne stwierdzenie faktu sąsiedzowania ze sobą dwóch kontrahentów bez wnikania w klasową treść ich stosunków i wobec tego byłoby to określenie formalistyczne, beztreściowe.

Z drugiej strony jest ono faktycznie znacznie bardziej szkodliwe, gdyż wywołuje i umacnia nieprzewidywane jeszcze u nas do końca agrarystyczne przedstawienia o rzekomej idylli panującej w stosunkach kredytowych na wsi.

Określenie to miało wprawdzie wskazywać na sugestię, jakie panują dość powszechnie odnośnie do charakteru kredytu „sąsiedzkiego”, ale nawet cudzysłów nie demaskował przecież istotnej roli społecznej tego kredytu i wprowadzał tylko zamieszanie**. Wydaje nam się, że bliższe rzeczywistości jest określenie tego kredytu jako prywatnego kredytu na wsi.

* Patrz: „Wiś w liczbach”, cyt. wyd.

** Nawiasem mówiąc termin „pomoc sąsiedzka” wydaje nam się z analogicznych względów również niewłaściwy. Miesza on bowiem ze sobą bez różnicowania to, co jest przymusową prestacją od kułaka, z tym, co stanowi rzeczywiście pomoc sąsiedzką.

Jeszcze poważniejsze są niektóre błędy merytoryczne popełniane w swoim czasie w IER. Tak np. w artykule zamieszczonym w nrze 1 (13) 1952 r. „Myśli Filozoficznej” pt. „O badaniach terenowych Instytutu Ekonomiki Rolnej”, do którego odwoływaliśmy się w sprawie ogólnej metodologii naszych badań, znajdują się następujące stwierdzenia: „Jak z tego widać (chodzi o przytoczone przez nas wyżej (tabl. 1) wskaźniki na 1 ha z tą różnicą, że w artykule tym wskaźniki odnoszą się do 1 ha ogółu zbadanych gospodarstw, podczas gdy słuszniej jest w tym wypadku wziąć 1 ha gospodarstw zadłużonych, jak to zrobiliśmy w tym artykule. — Przyp. Z. K.), stosunki kredytowe zachodzą głównie wewnątrz poszczególnych grup klasowych: średniak pożycza przede wszystkim u średniaka, kułak u kułaka, tylko chłopci małorolni pożyczają głównie u średniaków”*. Oczywiście wynikający stąd wniosek, „iż w zakresie gotówkowego kredytu prywatnego najbardziej aktywną grupą są chłopcy na gospodarstwach średniackich”** — nie tylko nic sam przez się nie mówi o charakterze tego kredytu, lecz zamazuje ponadto istotę zagadnienia, która polega na różnicowaniu się samych gospodarstw średniackich na wierzycieli i dłużników na tle ich ogólnej sytuacji społeczno-ekonomicznej, to znaczy zamazuje w duchu agrarystycznym, jak to niżej dokładniej udowodnimy, w istocie kapitalistyczny charakter kredytu prywatnego, a zatem pewne elementy kapitalistycznego rozwoju części wsi — szczególnie średniackiej.

Podobnie niedostateczne z powodu swej jednostronności są dane dotyczące kredytu prywatnego, opublikowane w zbiorze „Wiś w liczbach w Polsce kapitalistycznej i w Polsce Ludowej” pod ogólnym tytułem „Spadek zapotrzebowania na kredyt prywatny”. Znajdujemy tam następujące stwierdzenie: „Badania ankietowe IER nad kredytem sąsiedzkim na wsi 1949/50 r. wykazały, że dzięki polityce szerokiej pomocy biedocie wiejskiej została bardzo poważnie ograniczona lichwa na wsi. Obecnie rzadko spotyka się klasyczne formy wyzysku w postaci lichwy pieniężnej, jaka powszechnie panowała na wsi w Polsce kapitalistycznej. Pozostały jednak jeszcze w niektórych okolicach przejawy lichwy odrobkowej”***.

Stwierdzamy, że w świetle głębszej analizy wyników naszych badań powyższa ich interpretacja wydaje nam się dziś niedostateczna mimo ostatniego zdania, a raczej właśnie z powodu jego „anemicznego” sformułowania, które mówi tylko o „przejawach lichwy odrobkowej” i tylko „w niektórych okolicach”.

Wróćmy więc do merytorycznego rozwijania tych wyników. Jaki jest ciężar gatunkowy prywatnego kredytu w całokształcie stosunków kredytowych wsi? Pod tym względem wymowa przytoczonego we „Wsi w liczbach” zestawienia porównującego zadłużenie na 1 ha w 1931 r. i 1949/50 r. może być dość iluzoryczna.

Oto np. stosunek ogólnej sumy pożyczek prywatnych, zaciągniętych przez wszystkie grupy gospodarstw, do sumy zaciągniętych przez nie kre-

* Z. Tomaszewski, „O badaniach terenowych Instytutu Ekonomiki Rolnej“, patrz: „Myśl Filozoficzna“ nr 1(3), Warszawa 1952, str. 80.

** Tamże.

*** „Wiś w liczbach“, cyt. wyd., str. 89.

dytów bankowych. Jest on we wszystkich grupach gospodarstw naszej ankiety prawie taki sam i wynosi:

w grupie 0 — 5 ha	= 0,82 : 1
„ „ 5 — 15 „	= 0,74 : 1
„ „ ponad 15 „	= 0,84 : 1

Gospodarstwa, które korzystały z tych pożyczek, stanowią w porównaniu z ogólną liczbą ankietowanych gospodarstw w poszczególnych grupach: 0—5 ha — 42,6 %; 5—10 ha — 65,0 %; ponad 15 ha — 67,0 %.

Jest to poważny odsetek. Innym wskaźnikiem podkreślającym ciężar gatunkowy tego kredytu jest przeciętna wysokość każdej pożyczki na 1 gospodarstwo, która wynosiła około 350 zł w roku 1949—1950 i 466 zł w 1950—1951. Oczywiście, że i w tej dziedzinie należy podkreślić zmiany, jakie dokonują się pod wpływem polityki naszego państwa ludowego, polityki pomocy mało- i średniorolnym chłopom, polityki ograniczania kułactwa. Tak np. przed wojną, jak to wykazały badania I.G.S. w zasadzie 100 % gospodarstw chłopskich korzystało z lichwiarskiego kredytu prywatnego (zresztą nie tylko kredyt prywatny był kredytem lichwiarskim). Podobnie też kredyt prywatny w porównaniu z kredytem pochodzącym ze źródeł publicznych odgrywał znacznie większą rolę niż dziś, szczególnie w gospodarstwach drobnych. Gospodarstwa do 5 ha tylko 36,1 % swoich środków kredytowych czerpały ze źródeł publicznych (bankowych i innych), a na resztę zmuszone były zaciągać pożyczki u prywatnych „pożyczkodawców” *. Ankieta z 1950 roku wskazuje, że gospodarstwa tej grupy w 1949—1950 roku otrzymały z publicznych źródeł 50,5 % kredytu, a 49,5 % ze źródeł prywatnych. Oznacza to więc pewne zwężenie roli kredytu prywatnego. Znaczenie kredytu prywatnego obecnie w porównaniu z przedwojennym kredytem prywatnym wypada dla obecnego jednak znacznie korzystniej przy porównaniu sum „udzielonych w ciągu roku” niż przy porównaniu „stanu zadłużenia” na określony dzień. Jak bowiem widzieliśmy, stosunek między pobranym w ciągu roku kredytem prywatnym a kredytem pochodzącym ze źródeł publicznych nie uległ dużej zmianie, stosunek zaś zadłużenia tym kredytem na 1 ha jest w porównaniu z okresem przedwojennym prawie 10-krotnie mniejszy. Zjawisko to tłumaczy się tym, że pożyczki prywatne są w zasadzie udzielane na krótkie terminy i wykazują bardzo szybki obrót. Dlatego też stosunek sum „udzielanych w ciągu roku” do przeciętnego „stanu” na określony dzień jest w tych kredytach znacznie wyższy niż w kredytach bankowych. Oznacza to, iż w przeciwieństwie do okresu przedwojennego pożyczki te nie wykazują tendencji narastania na kontach dłużników jako uciążliwe obciążenie i nie powodują zwiększającego się wciąż (jak przed wojną) zadłużenia wsi.

Widzimy w tych faktach wpływ prowadzonej przez państwo ludowe polityki pomocy mało- i średniorolnym chłopom oraz ograniczenia wyzysku kułackiego. Wyrazem tego jest poważne osłabienie lichwiarskiej siły pry-

* J. Krzyczkowski, „Stosunki kredytowe wśród drobnej własności rolnej w województwach środkowych w latach 1927—1928”, Warszawa 1931.

watnego kredytu na wsi, który dawniej był fatalną pętlą na szyi mało-rolnego chłopca, zmuszonego uciekać się do jego „pomocy”; dziś kredyt ten jest znacznie łatwiej spłacić, wykazuje on stosunkowo szybki obrót i nie zamienia się w niespłacalne, ciężkie zadłużenie.

Tym niemniej jest to w zagadnieniu roli i charakteru prywatnego kredytu gotówkowego na wsi tylko jedna strona zagadnienia. Druga polega na wzroście inwencji kułackiej i umiejętności kułaka przeciwstawiania się polityce ograniczania. Wykorzystuje on w tym celu częstą jeszcze ociężałość naszego aparatu kredytowego, liczne pozostałości biurokratyzmu itp.

Weźmy np. zagadnienie celów, na jakie zaciągany jest prywatny kredyt gotówkowy. Według ankiety 1950 roku przedstawiają się one następująco:

na budowę	23,7 %	} 65,4 %
na inwentarz żywy i martwy	28,4 %	
na zakup środków obrotowych (zboże)	13,3 %	
na inne wydatki (szczególnie osobiste)	31,2 %	
różne formy opłaty za ziemię	3,4 %	
R a z e m		100,0 %

W zestawieniu tym znajdują swe odbicie wszystkie zasadnicze przemiany, jakie dokonały się w stosunkach kredytowych na wsi pod wpływem ogólnych przemian społeczno-ekonomicznych w kraju. Zaczniemy od widocznego spadku do minimum kredytu zaciągniętego na różne formy opłaty za ziemię w porównaniu z okresem przedwojennym. Skądinąd wiadomo, że właśnie opłaty za ziemię stanowiły przed wojną około 75% zadłużenia pracujących chłopów u różnego rodzaju lichwiarzy. Olbrzymia większość pracujących chłopów zmuszona była do opłacania renty gruntowej kapitalistom i obszarnikom. Dziś wraz z uwolnieniem chłopstwa od tych ciężarów przez władzę ludową, wraz z podstawowymi reformami społecznymi znikło także odzwierciedlenie tych ciężarów w kredycie chłopskim, mianowicie — absolutna przewaga kredytów na opłatę renty. Dziś kredyt ten prawie wcale nie występuje.

Obecnie w strukturze kredytów główne znaczenie mają kredyty produkcyjne: na budowę, zakup inwentarza żywego i martwego, zwiększenie środków obrotowych itp. Pożyczki na wszystkie tego rodzaju cele stanowią 65,4% pożyczek prywatnych. W dalszym ciągu jednak ważną rolę odgrywają „inne” cele, wśród których przeważają cele osobiste i konsumpcyjne. Na ich zaspokojenie wydatkowana jest prawie $\frac{1}{3}$ zaciąganych pożyczek.

O czym świadczą te fakty? Wydaje się, że jeżeli z jednej strony niemal że całkowity zanik długów za ziemię, stanowiący główną przyczynę zadłużania się drobnych gospodarstw chłopskich przed wojną, można uważać za miernik osiągnięć naszej polityki pomocy pracującemu chłopstwu, to z drugiej strony poważna stosunkowo rola prywatnego kredytu, jak widzieliśmy, pochodzącego od zamożnych warstw wsi, w dziedzinie zaspokajania pod względem kredytu niektórych podstawowych potrzeb produkcyjnych

i konsumcyjnych wsi, może być traktowana jako miernik prężności kredytowej tych elementów, siły ich oporu przeciwko polityce państwa.

Jest to potwierdzenie w bardzo szczegółowym zagadnieniu podstawowych tez Lenina o źródłach siły burżuazji, obalonej w rewolucji proletariackiej, lecz jeszcze nie dobitej, a tym samym stawiającej opór i walczącej „z udziesięciokrotną energią”.

Oto niektóre z tych tez:

„...regulą podczas każdej głębokiej rewolucji jest długotrwały, uporczywy, rozpaczliwy opór wyzyskiwaczy, którzy w ciągu szeregu lat zachowują dużą przewagę faktyczną nad wyzyskiwanymi” *.

„Dyktatura proletariatu jest to najbardziej ofiarna i najbardziej nieubłagana wojna nowej klasy przeciw potężniejszemu wrogowi, przeciw burżuazji, której opór został udziesięciokrotniony przez jej obalenie... i której potęga tkwi nie tylko w sile kapitału międzynarodowego, w sile i trwałości międzynarodowych stosunków burżuazji, ale również w sile przyzwyczajenia, w sile drobnej produkcji” **.

W celu całkowitego zrozumienia wymowy tych faktów trzeba pamiętać o jeszcze dwóch zagadnieniach: o tym, że kredyt prywatny odgrywa poważną rolę w dziedzinie zaspokajania kredytowych potrzeb wsi wówczas, gdy jednocześnie znaczne kwoty dogodnych kredytów państwowych, poświęconych zaspokajaniu tych potrzeb, nie są częstokroć w pełni wykorzystywane. Znaczy to, że w tych wypadkach kredyt prywatny nieraz skutecznie konkuruje z państwowym i zdobywa jego kosztem odbiorców na wsi. Tłumaczy się to w ten sposób, że z uzyskaniem kredytu państwowego wiążą się pewne konieczne, a nieraz niekonieczne (często jeszcze po prostu biurokratyczne) warunki dotyczące trybu i terminu jego otrzymania, wykorzystania i spłacenia.

Warunki konieczne wynikają stąd, że kredyt jest w zamierzeniu państwa narzędziem wzmocnienia spójni z chłopstwem przy zachowaniu regulującej roli państwa. Wyrazem tego jest np. wciąż potęgujące się przesuwanie kredytu państwowego w kierunku kredytu kontraktacyjnego. Oczywiście, konkurencja kredytu prywatnego w wypadku niewykorzystania państwowego kredytu — to osłabianie spójni, to osiągnięcie przez kulactwo wpływu na część chłopstwa, mającego na celu uchylanie się od regulującego działania państwa. Tak więc na odcinku kredytu odbywa się walka klasowa o chłopca pracującego między państwem a kulakiem, w której kulak i jego prywatny kredyt są nosicielami żywiołowości i chaosu gospodarczego, skierowanego przeciw elementom planowego regulowania gospodarki chłopskiej przez uspołeczniony kredyt. I jeśli, jak widzimy, dość często kulak nie wychodzi z tej walki pobity, jest to rezultatem w poważnej mierze tego faktu, że ma on jeszcze w naszym aparacie kredyto-

* W. I. Lenin, „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky“, patrz: Dzieła wybrane, Warszawa 1951, t. II, str. 398.

** W. I. Lenin, „Dziecięca choroba «lewicowości» w komunizmie“, patrz tamże, str. 612.

wym swoistego sprzymierzeńca w postaci pozostałości biurokratyzmu i biurokratów, którzy tej walki nie chcą lub nie potrafią dostrzec.

Drugim zagadnieniem, o którym także należy pamiętać, jest to, że kredyt państwowy w zasadzie nie jest udzielany na cele nieprodukcyjne — stąd też stosunkowo duża rola kredytów konsumpcyjnych w całości prywatnych kredytów gotówkowych. W tej dziedzinie kredyt prywatny zachowuje niejako monopol i nie ulega wątpliwości, że wyzyskuje on ten swoisty monopol we właściwy sobie sposób.

Oto jak w strukturze kredytu prywatnego odzwierciedlają się nie tylko zasadnicze osiągnięcia naszej polityki w stosunku do chłopstwa, lecz także znajdują wyraz jej słabości — jej ograniczone możliwości, związane z rozwojem antagonistycznych i nieantagonistycznych sprzeczności. Oto jak odzwierciedla się w tej strukturze cała giętkość kułackiego oporu, umiejętność przystosowania się do nowych warunków, wykorzystywania wahań średniaka oraz braków i niedociągnięć w systemie uspołecznionego kredytu. Oto dlaczego nie wolno widzieć w dziedzinie kredytu prywatnego tylko osiągnięć naszej polityki, a nie dostrzegać jej braków oraz siły kułackiego przeciwnika.

Możliwości kułackie są jeszcze w tej dziedzinie duże. Wróćmy np. jeszcze raz do wskaźnika 73,5% zapotrzebowania kredytowego gospodarstw kułackich, zaspokajanego z własnych środków tej klasy. Oczywiście, konieczność uciekania się w kredycie prawie wyłącznie do środków własnej klasy jest wymownym wyrazem ograniczenia dostępu tych gospodarstw do innych źródeł kredytu, a w szczególności ograniczenia możliwości przechwytywania kredytu państwowego. Z drugiej jednak strony możliwość pokrycia w tak dużym stopniu swych potrzeb ze środków własnej klasy świadczy też i o poważnej sile gospodarczo-finansowej gospodarstw kułackich.

Ważniejsza jest jednak rola kułactwa jako wierzyciela pozostałych grup chłopstwa, w stosunku do których reprezentuje ono około 20% wierzytelności pochodzących od wierzycieli-rolników.

Już sam ten wskaźnik potwierdza fakt, że przeciętnie wierzyciel-kułak reprezentuje siłę kredytową stosunkowo większą niż inni wierzyciele. Wynika to stąd, że odsetek wierzytelności kułackich jest znacznie wyższy od odsetka kułactwa wśród ogółu chłopstwa (około 6% wg spisu z 1950 r.). Przedstawia to bardziej szczegółowo tablica 2, która jest uzupełnieniem tablicy 1. Zawiera ona zestawienie liczby wierzycieli tych samych trzech grup dłużników (2—5 ha, 7—10 ha i ponad 20 ha) oraz kwoty pożyczek, których udzielił w latach 1949—1950.

Na podstawie tablicy 3 ze str. 40 otrzymujemy wskaźniki struktury klasowej wierzycieli-rolników poszczególnych grup gospodarstw-dłużników oraz wskaźniki przeciętnej kwoty kredytu udzielonego przez jednego wierzyciela w każdej grupie klasowej.

Porównanie tablic 2 i 3 z poprzednią wskazuje wyraźnie na siłę ekonomiczną wierzyciela-kułaka. Okazuje się, iż kułacy stanowią zaledwie około 7% wierzycieli, lecz dysponują za to około 20% wierzytelności. Kwota kredytu rozdysponowana przez jednego wierzyciela-kułaka w latach 1949—1950 jest 5—6 razy wyższa od kwoty kredytu rozdysponowanej przez

wierzyciela małorolnego * i 2—3 razy wyższa od kwoty rozdysponowanej przez wierzyciela średniorolnego. Kułak dysponuje znacznie większą kwotą pieniędzy. Uzależnia od siebie stosunkowo znacznie większą liczbę dłużników zobowiązaniem wdzięczności za „sąsiedzką pomoc kredytową”.

Tabl. 2

Dłużnicy	Wierzyciele i suma pożyczek, których udzielili w 1949 — 1950 r.							
	liczba wierzycieli				kwota pożyczek			
	małoro- lni	średnio- rolni	kułacy	razem	małoro- lni	średnio- rolni	kułacy	razem
Małorolni (2—5 ha)	192	383	42	617	20 795	135 046	26 430	182 271
Średniorolni (7—10 ha)	128	803	73	1 004	19 172	192 332	56 130	267 634
Kułacy (ponad 20 ha)	—	19	56	75	—	84 045	36 220	120 265

Oto na czym polega i w czym się wyraża siła ekonomiczna kułaka jako kredytodawcy na wsi.

Pamiętajmy ponadto, że z uwagi na temat oraz ze względów metodycznych w celu zbadania wewnętrznych stosunków kredytowych na wsi wyodrębniliśmy stosunki zachodzące wyłącznie między rolnikami. Jednak-

Tabl. 3

Dłużnicy	Struktura wierzycieli				Kred. udz. przez 1 wierzyciela			
	małoro- lni	średnio- rolni	kułacy	razem	małoro- lni	średnio- rolni	kułacy	prze- cię- tne
Małorolni (2—5 ha)	31,1	62,1	6,8	100,0	108	353	629	295
Średniorolni (7—10 ha)	12,7	80,0	7,3	100,0	150	239	769	267
Kułacy (ponad 20 ha)	—	25,3	74,7	100,0	—	444	683	622

że podczas gdy w odniesieniu do dłużników ankietę IER nie obejmowała innych grup ludności wiejskiej, to wierzycieli ujmowała w całej pełni. Występują wśród wierzycieli prywatnego kredytu chłopskiego także rzemieślnicy, urzędnicy itp., lecz przede wszystkim kapitaliści wiejscy, spekulanci, sklepikarze, przedsiębiorcy wiejscy itp. Oni to wraz z kułakami stanowią dopiero całą grupę kapitalistów wiejskich.

Nie można więc mówić o kapitalistycznych cechach kredytu wiejskiego, pomijając ich rolę w tym kredycie. A rola ta jest bardzo poważna. Jeśli bowiem pominąć wierzycieli, których przynależności klasowej ankietę

* Uważamy za konieczne w tym miejscu jeszcze raz podkreślić omówioną już wyżej niezbędną ostrożność przy ocenie przynależności społecznej takich „małorolnych”, którzy występują jako wierzyciele w stosunkach kredytowych.

wyraźnie nie ustala, to okazuje się, iż na kwotę około 1 179 tys. złotych prywatnych pożyczek gotówkowych, udzielonych w latach 1949—1950 przez różnych wierzycieli rolników i nie-rolników, 268 tys., czyli 22,7 %, należy do kułaków i innych kapitalistów. Jak się jednak okazuje, ci kapitaliści i kułaccy wierzyciele stanowią tylko 8,6 % ogólnej liczby udzielających pożyczek. Znaczy to, iż, jak już wskazaliśmy, większymi sumami środków kredytowych rozporządzają prawie wyłącznie kułacy i inni kapitaliści wiejscy. Szczególnie duże masy środków znajdują się właśnie w rękach tych ostatnich. Przeciętna kwota udzielonego kredytu wynosi w tej grupie wierzycieli około 2 250 zł, podczas gdy u kułaków wynosi ona około 750 zł, czyli trzykrotnie mniej, a u średniorolnych i małorolnych — około 280 zł i 125 zł, to znaczy 8—18 razy mniej. Jak więc widzimy, jeden kapitalista wiejski rozpozycza sam tyle, ile razem pożyczka swoim sąsiadom ośmiu średniorolnych chłopów. Oto dobitny wyraz prężności kredytowej tej klasy.

Wróćmy do naszego nie rozstrzygniętego zagadnienia: za jaki ekwiwalent udzielane są te pożyczki? Na to pytanie ankieta IER bezpośrednio odpowiedzi przeważnie nie daje. Wskazuje ona jednak, że obecnie na ogół nie pobiera się lichwiarskich procentów w formie gotówkowej. Gdzie więc ukrywa się kułacko-kapitalistyczny wyzysk za pomocą kredytu? W niektórych wypadkach, jak już wspominaliśmy, odpowiedź jest bardzo prosta: dłużnik oprócz zwrotu długu w pieniądzu przepracowuje na gospodarce wierzyciela kilka dniówek roboczych, czyli po prostu zamiast procentów od pieniędzy odrabia w polu. Jak się okazuje, odrobek jako forma wyzysku, odgrywa niezwykle poważną rolę — ze względu na powiązania z innymi formami wyzysku.

Obok gotówkowych bowiem stosunków kredytowych ankieta IER badała powstające na ich tle i w związku z nimi kredytowe stosunki usługowe i towarowe. Jak się okazuje, 70—86 % wartości tych wzajemnych usług i odpłatności kredytowych stanowią usługi i odpłaty w formie robocizny *. Najczęściej występuje odrobek za sprzężaj albo na konto sprzężaju.

Oczywiście, że samo znaczenie tego faktu jest obecnie inne niż przed wojną. Poważna rola odrobkowych stosunków na wsi była przed wojną wyłącznie wyrazem niedorozwoju stosunków kapitalistycznych w naszym rolnictwie, wyrazem panowania w nich przedkapitalistycznych form wyzysku. Obecnie stosunki odrobkowe są wyrazem przechodzenia kułactwa od jawnych do bardziej zamaskowanych form wyzysku, wyrazem oporu kułactwa przeciwko prowadzonej przez państwo ludowe polityce ograniczania elementów kapitalistycznych na wsi. W wyniku polityki ograniczania i postępującego wciąż uprzemysłowienia kraju oraz związanego z nim odpływu rąk roboczych ze wsi do miasta kułak porzucać musi inne formy wyzysku i przechodzi do form odrobkowych, jako do najłatwiejszej stosunkowo drogi zapewnienia sobie siły roboczej.

* Jeśli uwzględnić także robocizną kwalifikowaną (rzemiosło), wyniesie to 76—92 % ogólnej wartości tych usług (wg ankiety z 1951 r.).

Obok tego występuje także organizowana przez miejscowe Rady Narodowe rzeczywista pomoc sąsiedzka, oparta na właściwym dekrete. Jak już wskazywaliśmy, pod ten sam dekret i tę samą nazwę podciągane są u nas również przymusowe świadczenia kulaków na rzecz biedoty. Zaczera to różnicę między obu rodzajami pomocy sąsiedzkiej w świadomości mas chłopskich i ułatwia nieraz ukrywanie pod tym samym szyldem zwykłego wyzysku.

Tak więc stosunki pomocy wzajemnej i odrobków łączą w bardzo pogmatwany sposób wszystkie grupy społeczne na wsi. We wszystkich bowiem grupach gospodarstw spotykamy zarówno gospodarstwa świadczące, jak i pobierające usługi sprzężajne i odrobkowe.

Dla uproszczenia wyliczamy bilans dniówek roboczych i sprzężajnych każdej z grup dłużników albo wierzycieli. Bilans ten powstaje przez odjęcie od ogólnej liczby dniówek świadczonych przez daną grupę liczby dniówek przez nią pobranych.

Tabl. 4

Kredytowe usługi sprzężajno-odrobkowe wg grup dłużników*

Wyszczególnienie		Ogółem	Dłużnicy wg grup wielkości gospodarstw w ha**					
			do 2	2—5	5—7	7—10	10—15	ponad 15
Dniówki robocze	Liczba świadczonych dniówek	3 991	776	1 730	458	347	280	400
	Liczba pobranych dniówek	2 521	77	350	252	602	657	583
	Bilans dniówek	+ 1 470	+ 699	+ 1 380	+ 206	— 255	— 377	— 183
Dniówki sprzężajne	Liczba świadczonych dniówek	2 145	107	404	423	541	441	229
	Liczba pobranych dniówek	2 210	334	815	405	342	197	117
	Bilans dniówek	— 65	— 227	— 411	+ 18	+ 199	+ 244	+ 112

Jak widzimy z przytoczonej tablicy, charakter bilansu dniówek roboczych i sprzężajnych, wynikający z wzajemnych usług kredytowych na wsi, ma w poszczególnych grupach gospodarstw bardzo wyraźną społeczną wymowę, mimo że ilościowe proporcje dniówek świadczonych i pobranych przez poszczególne grupy dłużników są niewątpliwie zaciemnione z przyczyn wyżej omówionych. Gospodarstwa małorolne wykazują znaczną nadwyżkę świadczonych dniówek roboczych nad pobieranymi. Pobierane

* 1 dniówka dwukonna przeliczona jest na 2 dniówki jednokonne, znak + oznacza przewagę świadczonych dniówek, a znak — przewagę dniówek pobranych.

** Analizujemy tu — odmiennie niż przy kredytach gotówkowych — wszystkie grupy gospodarstw, gdyż nie chodzi nam o wybranie grup typowych społecznie, lecz o wskazanie tendencji, widocznej właśnie przy zestawieniu i porównaniu wszystkich grup.

dniówki robocze stanowią w tych grupach dłużników raczej wyjątek, podobnie jak stosunkowo nieliczne są wypadki świadczenia dniówek sprzężajnych. Stąd jednocześnie poważny niedomiar tych dniówek i ich ujemny bilans w najmniejszych gospodarstwach. Wskazuje to, że w grupach tych mamy przeważnie gospodarstwa bezkonne, które za otrzymaną pomoc są rzeżajną odpłacają odrobkiem.

Grupy zamożnych gospodarstw średniackich oraz gospodarstwa kułackie posiadają wręcz odrębny, przeciwstawny powyższemu typ bilansu sprzężajno-odrobkowego. Są to gospodarstwa pobierające odrobki i świadczące w sprzężaju (dodatni bilans dniówek sprzężajnych i ujemny dniówek roboczych).

Grupa od 5 do 7 ha posiada wyraźnie charakter pośredni pomiędzy poprzednimi grupami. W grupie tej bilans dniówek sprzężajnych jest prawie zerowy, to znaczy, że ilość świadczonych i pobieranych usług sprzężajnych prawie się równoważy. Dodatni bilans odrobkowych dniówek roboczych wskazuje ponadto, że część gospodarstw tej grupy jest jeszcze w poważnym stopniu wyzyskiwana.

Łatwo zauważyć, że oba te szeregi (bilans dniówek sprzężajnych i odrobkowych) mają jaskrawo przeciwstawne kierunki. Bilans dniówek roboczych w grupach do 7 ha ma znak dodatni, w pozostałych zaś grupach pod względem wartości zmienia znak na ujemny. Odwrotnie, bilans dniówek sprzężajnych w gospodarstwach do 7 ha ma w zasadzie znak ujemny (do 5 ha); wzrasta zaś w grupach powyżej 5 ha, zmieniając znak na dodatni.

A więc dniówki robocze świadczą w przeważającej mierze gospodarstwa mniejsze, a pobierają większe, ze sprzężajem natomiast jako ich ekwiwalentem jest odwrotnie — pobierają go gospodarstwa małe, świadczą zaś duże. Prawda ta byłaby niewątpliwie banalna, gdyby nie to, że występuje ona tak dobitnie, mimo że w gospodarstwach kułackich (ponad 15 ha) jest wyraźnie i w bardzo dużym stopniu wyolbrzymiona ilość dniówek roboczych, którą świadczą, co niewątpliwie zniekształca prawdziwy obraz, zmniejszając kontrast między gospodarstwami kułackimi a innymi.

Jak bowiem widać, podana przez gospodarstwa ponad 15-hektarowe liczba dniówek roboczych, którą świadczą, jest w porównaniu z innymi grupami gospodarstw absolutnie wygórowana. Ponadto liczba ta nie pozostaje w żadnym stosunku do ogólnej tendencji, która w pozostałych grupach gospodarstw jest wyraźnie zarysowana.

Dalsze potwierdzenie naszych wniosków znajdziemy w podobnej analizie bilansu odrobkowo-sprzężajnego poszczególnych grup wierzycieli.

Godny podkreślenia jest także ten fakt, że biedniacy wierzyciele dysponują w usługowych stosunkach kredytowych jako głównym przedmiotem rzeczywistej wierzytelności — dniówkami roboczymi, a średniacy i kułacy sprzężajem za odrobek.

Charakter bilansu poszczególnych grup społecznych jest ten sam co u dłużników. Małorolnicy mają dodatni bilans dniówek roboczych, a ujemny dniówek sprzężajnych, pozostałe zaś grupy odwrotnie — ujemny bilans dniówek roboczych, dodatni sprzężajnych.

Kredytowe usługi odrodkowo-sprzężajne grup wierzycieli

Tabl. 5

Wyszczególnienie	W i e r z y c i e l e			
	biedniak	średniak	kułak	razem
Świadczone dniówki robocze	1 020	615	299	1 934
Pobrane dniówki robocze	514	1 743	816	3 073
Bilans dniówek roboczych	+ 506	- 1 128	- 517	- 1 139 *
Świadczone dniówki sprzężajne	251	1 223	310	1 784
Pobrane dniówki sprzężajne	561	966	202	1 729
Bilans dniówek sprzężajnych	- 310	+ 257	+ 108	+ 55

Fakt ten obnaża rzeczywistą istotę tych usług, które sprowadzają się w ostatecznym rachunku do tego, że w ich wyniku gospodarstwa mało-rolne i biedniejsze średniorolne dostarczają pewnej ilości dniówek roboczych zamożnym gospodarstwom w zamian za sprzężaj.

Ze szczególną siłą należy jednak podkreślić jeszcze i inny wniosek, który nasuwa się w wyniku porównania obu powyższych zestawień (tabl. 4 i 5). Obok bowiem ogólnej zgodności co do kierunku widzimy w tych zestawieniach pewne bardzo istotne, nieprzypadkowe różnice.

W celu ich uwypuklenia porównajmy bilanse dłużników i wierzycieli według trzech grup gospodarstw.

Tabl. 6

W y s z c z e g ó l n i e n i e		Mało-rolni	Średnio-rolni	Kułacy	Ogółem
Dłużnicy*	Bilans siły roboczej	+ 2 079	- 426	- 183	+ 1 470
	„ „ sprzężajnej	- 638	+ 461	+ 112	- 65
Wierzyciele	Bilans siły roboczej	+ 506	- 1 128	- 517	- 1 139
	„ „ sprzężajnej	- 310	+ 257	+ 108	+ 55

Porównanie to wskazuje na istotne różnice zachodzące między bilansem odrodkowo-sprzężajnym nawet tych samych grup gospodarstw w zależności od miejsca zajmowanego przez poszczególne gospodarstwa w usługowych stosunkach kredytowych wsi. Inny więc w stosunkach ilościowych jest we wszystkich grupach bilans dłużników, inny zaś bilans wierzycieli.

Małorolni-dłużnicy świadczą w stosunku do pobranych dniówek sprzężajnych znacznie więcej dni roboczych niż wierzyciele tejże grupy areałowej.

Średniorolni i kułacy wierzyciele pobierają w stosunku do świadczonych dniówek sprzężajnych znacznie więcej dniówek roboczych niż

* Do 5 ha — małorolni,
5—15 ha — średniorolni,
ponad 15 ha — kułacy.

w tychże grupach otrzymują średniorolni i kułacy dłużnicy. W sumie charakter bilansu ogółu dłużników jest wręcz przeciwny charakterowi bilansu ogółu wierzycieli. Jak wynika z bilansu dniówek roboczych, dłużnicy mają olbrzymią przewagę świadczonych dniówek roboczych (+ 1470), podczas gdy wierzyciele, odwrotnie — tę właśnie ilość w nadwyżce pobrali od dłużników (— 1139).

W dniówkach sprzężajnych pewna nadwyżka dniówek pobranych u dłużników (— 65) równoważy się podobną nadwyżką dniówek świadczonych przez wierzycieli (+ 55). Oznacza to, iż rzeczywistym przedmiotem kredytowych transakcji usługowych, któremu one służą, jest przepompowanie pewnej ilości dniówek roboczych z gospodarstw dłużniczych do gospodarstw wierzycielskich. Chodzi właśnie w ostatecznym rachunku o te dniówki robocze, o które obecnie na wsi coraz trudniej w związku z industrializacją kraju.

Fakt ten pozwala także znacznie głębiej zrozumieć zjawiska zaobserwowane przez nas w dziedzinie kredytu gotówkowego. Jak widzieliśmy, poważnym rysem charakterystycznym dla gotówkowych stosunków kredytowych na wsi jest brak jawnych form lichwy. Celem tego kredytu przestaje być procent, którego rozmiar są nieduże albo którego wcale nie ma, gdyż wobec taniości bankowego kredytu trudno jest ten procent wyśrubować, lecz celem tym staje się zdobycie siły roboczej. Oznacza to oczywiście zachowanie kapitalistycznego wyzysku za pomocą kredytu, wyzysk ten zmienił tylko formę: z jawnego stał się zamaskowany. Zawiera się on bowiem w dniówkach roboczych, które świadczą dłużnicy, a pobierają wierzyciele.

W tym świetle staje się jasne, że i bezprocentowa pożyczka gotówkowa, udzielana przez kułaka czy zamożnego średniaka nie posiadającemu sprzężaju biedniakowi czy średniakowi, ma swój określony cel. Chodzi wówczas o jeszcze jeden czynnik wiążący mocniej bezkonnego gospodarza z gospodarzem posiadającym konie — biedaka z bogatym, przy tym ów bezkonny nie tylko nie jest świadomy istoty i charakteru stosunków, jakie łączą go z sąsiadem pożyczającym mu bez procentu pieniądze i konia, lecz uważa go niekiedy za dobroczyńcę, „dobrego sąsiada”, wobec którego czuje się zobowiązany i któremu często w dowód wdzięczności wyświadcza wiele „drobnych” usług; usług, których oczywiście „nie pamięta się”. Biedniak z reguły „pomaga” mu wraz z rodziną przy żniwach, wykopkach, pielieniu itp.

Wydaje się, że w tym miejscu nie od rzeczy będzie zwrócenie uwagi na fakt, że kredyt jest ważnym wprawdzie, ale bynajmniej nie jedynym środkiem uzależnienia wyzyskiwanego od wyzyskiwacza i ułatwienia temu ostatniemu jego procederu.

W 1(3) numerze „Zagadnień Ekonomiki Rolnej” D. Misiura i B. Gałęski w artykule pt. „Wyzysk biedoty wiejskiej przez kułaków”, na podstawie ankiety przeprowadzonej w 1952 r. przez Dział Ekonomiczno-Społecznej Struktury Rolnictwa IER w 76 wsiach Polski, znajdują potwierdzenie naszych tez. Autorzy artykułu stwierdzają znacznie dalej posunięty proces wyrafinowania kułackich metod wyzysku. W celu uzależnienia od

siebie biedoty kułak, jak się okazuje, nie tylko udziela bezprocentowych pożyczek, ale wręcz obdarowuje drobnymi „prezentami” swoich biedniackich „sąsiadów”, odbijając to sobie z nawiązką przy odrobkach.

Autorzy już na podstawie wstępnej analizy zebranego materiału ankietowego wysuwają tezę, że „...podstawową formą wyzysku kułackiego na wsi stały się odrobki”*. Inne, stare i powszechnie znane formy wyzysku, między innymi kredyt, są podporządkowane tej głównej formie i jej służą.

Wróćmy do ostatniej tablicy (6), która wskazuje, że wzajemne usługi kredytowe na wsi bynajmniej nie mają charakteru „bezladnego”. Mają one najwyraźniej logikę i kierunek, nie polegają bynajmniej na tym, że „dzisiaj ty pożyczasz mnie, jutro ja tobie”, „dzisiaj ty odrabiasz u mnie za konia, jutro ja u ciebie” — jak to próbują niektórzy sugerować odnośnie wewnętrznych stosunków usługowo-kredytowych na wsi.

Przeciwnie, kierunek ten jest bardzo wyraźny, jedni dają konie, inni zaś odrabiają. Ci zaś, którzy odrabiają, odrabiają najczęściej i za konia, i za maszynę, i za wiele innych usług.

Grupy wierzycieli różnią się w zasadzie w sposób jaskrawy od grupy dłużników pod względem miejsca zajmowanego we wzajemnych stosunkach odrobkowo-usługowych, czyli znów nie jest słuszne twierdzenie: „dzisiaj ja jestem wierzycielem — ty dłużnikiem, jutro — odwrotnie”. Wszystko wskazuje na to, że wierzyciel z reguły jest wierzycielem, a dłużnik — dłużnikiem.

Znaczy to, że wśród gospodarstw chłopskich nawet wewnątrz poszczególnych grup odbywa się na bazie odrobkowo-usługowych stosunków stałe różnicowanie.

Zjawisko to jest zgodne z ogólnymi procesami zachodzącymi w strukturze społeczno-ekonomicznej naszej wsi. Obok bowiem dominującego procesu średniaczenia wsi, wynikającego z wiązania się mas pracującego chłopstwa z socjalistycznym przemysłem i stopniowego przechodzenia na tory socjalistycznego rolnictwa, trwa jednakże wciąż jeszcze, acz w innych warunkach, proces różnicowania, związany z burżuazyjnym, prywatnym charakterem własności środków produkcji w rolnictwie.

Jest to zarówno w odniesieniu do gospodarki chłopskiej, jak i jej wewnętrznych stosunków kredytowych najdobitniejszym potwierdzeniem ich kapitalistycznej podstawy i kapitalistycznych tendencji wszędzie tam, gdzie dochodzi do głosu żywiół, a w taki właśnie sposób rozwijają się prywatne stosunki kredytowe na wsi.

Leninowsko-stalinowska nauka o okresie przejściowym dowiodła, że dopóki istnieje drobna gospodarka chłopska, z której odradza się kapitalizm, dopóty trwa nieustanna walka klasowa socjalizmu z kapitalizmem. Ograniczany i wypierany w jej toku kapitalizm nie rezygnuje dobrowolnie ani z jednej możliwości wyzysku, lecz stara się utrzymać wszystkie

* D. Misiura i B. Gałęski, „Wyzysk biedoty wiejskiej przez kułaków“, patrz: „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej“ nr 1 (3), Warszawa 1953, str. 70.

swe siły i przejść do kontrataku w każdej chwili i na każdym odcinku, gdzie wyczuje słabość frontu socjalistycznego.

Prywatny kredyt, który był jednym z głównych narzędzi wyzysku w gospodarce kapitalistycznej, pozostał w zasadzie i dziś pomocniczym narzędziem tego wyzysku. Gospodarka drobnotowarowa pozostaje nadal w poważnym stopniu pożywką dla elementów kapitalistycznych. Zmienia się tylko forma wyzysku i z jawnej lichwiarskiej staje się zamaskowaną odrobkową.

Kredyt gotówkowy, nawet bezprocentowy, często służy pośrednio jako narzędzie tego wyzysku, będąc formą wiązania dłużnika-biedniaka z wierzycielem-bogaczem długiem „wdzięczności”, służącym za podstawę trwałego zawiązania się wzajemnych stosunków sprzężajno-odrobkowych, stosunków wyzysku biedniaka przez kułaka.

Jest to wyraz zaczerpnięcia się walki klasowej w dziedzinie kredytu w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, wyraz walki elementów kapitalistycznego wyzysku z ograniczającą je polityką kredytową państwa ludowego.

Polityka ta, dopóki gospodarka chłopska pozostaje drobnotowarową, ma wprowadzić ograniczone możliwości, może jednakże ograniczać wyzysk kułacko-kapitalistyczny, jakkolwiek nie może go zlikwidować. Nie może ona na obecnym etapie całkowicie wyzwolić chłopów od tego wyzysku, będzie to możliwe dopiero na bazie szerokiego ruchu spółdzielczości produkcyjnej, lecz może coraz skuteczniej bronić przed nim pracującego chłopca.

Polityka obrony pracującego chłopstwa przed wyzyskiem kułackim łączy ze sobą obecnie czynniki doraźnego polepszenia bytu mas chłopskich i umacniania przez to sojuszu robotniczo-chłopskiego z przygotowywaniem gruntu pod zasadniczą przebudowę ekonomiczną gospodarki chłopskiej na spółdzielczo-socjalistycznych podstawach.

To przygotowanie gruntu dokonuje się przez wiązanie biedniackich i średniackich gospodarstw chłopskich z polityką ekonomiczną państwa ludowego, przez wzmacnianie bezpośredniej spójni ekonomicznej między miastem a wsią, prowadzącej wieś na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Tylko połączenie tych dwóch czynników prowadzi do przecięcia kapitalistycznych tendencji rozwoju gospodarki chłopskiej, równoznacznego z uniezależnieniem jej od kułactwa i obroną przed jego wyzyskiem.

Gospodarstwo chłopskie, szczególnie średniackie, jest według znanego określenia Stalina — gospodarstwem „na rozdrożu”, z którego jedna droga prowadzi w kierunku kapitalizmu, a druga — w kierunku socjalizmu. Dlatego też w gospodarstwie tym istnieją dwie tendencje: jedna — zmierzająca do związania się z państwem socjalistycznym, druga — zmierzająca do wyrwania się spod wpływu jego regulującej roli w ekonomice. Kułak stara się oczywiście wykorzystać tę drugą tendencję. Zadaniem państwa ludowego jest doprowadzenie do zwycięstwa pierwszej tendencji.

Jest rzeczą oczywistą, że jednym z niezbędnych warunków tego zwycięstwa jest poznanie wroga, jego metody walki, po to, by przygotować do niej, uzbroić i uaktywnić masy chłopskie drogą podnoszenia ich świadomości.

domości klasowej i rozbudzenia czujności wobec wszelkiego rodzaju kułackiego „maskowania się”.

Dlatego też jest rzeczą szczególnie ważną, abyśmy sobie w pełni zdawali sprawę z istoty zjawisk zachodzących na wsi, abyśmy je właściwie oceniali.

W odniesieniu do prywatnych stosunków kredytowych trzeba stwierdzić dość powszechnie panującą dotychczas iluzję, jakoby charakter ich nie był związany z wyzyskiem. Zapominało się o zasadniczej tezie marksizmu, iż żadna klasa wyzyskiwaczy nie schodzi dobrowolnie z areny dziejowej, a szczególnie najbardziej zakorzeniona, najliczniejsza i najzacieklej broniąca swych pozycji klasa kapitalistów wiejskich — kułactwo.

Celem naszego artykułu jest, między innymi, przyczynienie się do wykazania całkowitej fałszywości i bezpodstawności tych agrarystyczno-solidarystycznych poglądów na istotę prywatnych stosunków kredytowych na wsi.